

№ 106.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Mamerta B.
Czw. św. Pankracego M.
Piąt. św. Serwacego
Sob. św. Bonifacego M.
Niedz. **Zesłanie D. Ś.**
Pon. **Świąteczny.**
Wt. św. Paschala.

Wschód słońca: godz. 4 m. 14
Zachód słońca: godz. 7 m. 39
Dług. dnia: godz. 15 m. 25

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 11 maja 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zmiana tronu w Anglii.

Dokonana tak nagle a niespodzianie zmiana tronu w Anglii, prawdopodobnie, nie wpłynie na zbytnią zmianę w ugrupowaniu politycznym monarchii, przeprowadzoną dzięki niezwykłym zdolnościom dyplomatycznym zmarłego króla Edwarda VII-go.

Jakim jest nowy król? Czy pozostanie wiernym tradycjom ojca? Czy utrzyma się w linii wytyczonej polityki zagranicznej przeciwniemieckiej i filofrancuskiej?

Te pytania nie mają wprawdzie zasadniczego znaczenia w Anglii, gdzie król nie posiada władzy, ale na przykładzie panowania Edwarda VII-go można było stwierdzić w każdym razie moc wpływu reprezentanta wielkiego narodu — moc wprost kierowniczą, jeżeli jej towarzyszą talenty polityczne.

Do grobu zszedł działacz, śmierć którego żalobą pokrywa ludzkość całą. Więcej jednak od innych narodów my, polacy, mamy powód do wyrażenia szczerzego żalu z powodu zgonu króla Wielkiej Brytanii.

Król Edward VII był najzaciętszym wrogiem Prus. Edward VII paraliżował najsmielsze zamierzenia Wilhelma II. Jeżeli terytorjalny rozwój Niemiec nie rozszerzał się w stosunku do ewolucji ekonomicznej i politycznej Rzeszy — zasługa to wyłączna króla Anglii.

Edward VII, urodzony dyplomata, dzięki wyjątkowym swoim zabiegom umiał też wpływy pozyskać w Petersburgu, skutecznie rywalizując z intrygami cesarza Niemiec.

Król Edward VII przybywał w granice Rosyi entuzjastycznie witany przez prasę liberalną w Petersburgu. Prasa ta wiedziała, że wzmaganie się wpływu króla Anglii, to jednoczesne słabnięcie opieki Wilhelma II, pierwszego doradcy w ogłaszaniu zarządzeń reakcyjnych.

I istotnie, po każdorazowym przyjeździe Edwarda VII na wody rosyjskie, atmosfera polityczna w Rosyi stawała się pogodniejszą, w przeciwstawieniu do odwiedzin wilhelmowskich, sprowadzających na nas najczęściej nowe nieszczęście.

Król Edward VII sprawą polską interesował się zresztą bardzo żywo, utrzymując osobiste stosunki z wieloma polakami.

Pozostanie na wieki wieczne zapisane w księdze dziejów, że Edward VII angielski łączył w sobie: umysł niepospolity, wysokie zdolności dyplomatyczne, wszechstronną, a gruntowną znajomość ludzi i życia, umiejętność panowania i wywierania wielkiego wpływu osobistego, zachowując takt niepospolity i rozciągając dokoła siebie najszlachetniejszy majestat monarchy, że łączył w sobie patriotyzm narodowy wysokiego dostojenstwa z najcenniejszymi przymiotami duszy i serca.

Wielki jako król i mały stanu; dobry i zadowolony, jako jednostka ludzka.

Zdaje się atoli, iż najgłębiej sięgnął świeżo w istotę i organizację zmarłego króla „Times“, pisząc, iż tajemnicą uroku i wpływu, który wywierał, było jego własne cieszenie się życiem i używanie życia radośnie, to co nazwał Zola „la joie de vivre“, oraz to, że król Edward gorąco pragnął, aby i wszystkim wogóle ludziom działało się dobrze i żyło się łatwo, a wesoło. Naród to czuł instynktownie. Naród czuł, że król Edward kocha życie i — ludzi. Dla dobra narodu był obowiązkowy, jak najpilniejszy i najsumienniejszy subaltern-urzędnik. A dla popularności monarchy w Anglii wystarczało jego szczere, czyste angielskie zamiłowanie do wszelkiego rodzaju sportów. Ucieszył króla z wygrania trzech Derby podzielał całym sercem — naród cały. Z nim razem uprawiał zapamiętałe sporty regatowy i automobilowy. Bał dogadzało nawet narodowi, że król jest wyrocznią mody i smakoszem pierwszej klasy.

Król Edward popierał gorąco naukę i sztuki piękne, wszelki wogóle rozwój wyższej kultury.

Wolę miał silną; nie lubił nią imponować, nie narzucał jej, ale umiał przeprowadzić wszelki osobisty zamysł wytrwale, a do końca. Gazety przypominają, że np. zbliżenia się Anglii do Francji dokonał król Edward sam, bez porozumiewania się z ministrami, na własną rękę, a po części wbrew ich opinii.

Nie znośił braku taktu, chętnie przyjaźnił się z ludźmi najrozmaitszych sfer, zwracając wyjątkowo uwagę na osobiste przymioty, nie zaś na pochodzenie, tytuł, rangę, lub stanowisko.

Wysoka tolerancja cechowała zmarłego króla względem narodowości t. zw. „obcych“. Nie znał, co to agresywny szowinizm. Gdy raz w pewnych kołach politycznych agitowano za przykróceniem napływania do Londynu żydów, król na przyjęciu w Buckinghamie rzekł manifestacyjnie do nadrabina Londynu:

— Tradycje Anglii nigdy nie pozwolą na prześladowanie wyznaniowe lub rasowe. Ufam izbom, iż żadnego prawa antyhumanitarnego nie uchwalą. Uspokój pan swoich współwyznawców.

Umierał hartownie, spokojnie, przytomnie i przestrzegając nawet w chwilach ostatnich dostojenstwa monarchy. Czując, że kres się zbliża, nie pozwolił sobie rozebrać, nie położył się do łóżka, lecz umarł, siedząc w fotelu. Ostatnie jego słowa były:

— Oczuję, że spełniłem swoją powinność...

Główną też troską króla Edwarda było czynienie zadość wyskiemu stanowisku zajmowanemu i w ojczyźnie i w świecie. Nikt też godniej od niego nie piastował berła wielkiego i kulturalnego państwa.

Jakim jest następca Edwarda VII król Jerzy V niewiadomo, dotychczas bowiem nie zaznaczył się żadnym czynem, który scharakteryzowałby go wyraźnie.

Król Jerzy, jak go opisuje w „Matinie“ Jules Hedeman, jest człowiekiem niezmiernie prostym, cichym, umysłu szerokiego, przystępnego dla każdej idei.

Nie lubi tylko takich teorii, których nie można zrealizować w praktyce.

Nie posiada doświadczenia dyplomatycznego swojego ojca, który wiele podróżował i jako książę Walii miał stosunki ze wszystkimi wybitnymi mężami drugiej połowy XIX wieku i który brał udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach politycznych epoki. Król Jerzy V prawie nie opuszczał Anglii — podróżował tylko po koloniach angielskich. Jest marynarzem z zawodu.

Ta prostota obyczajów mówi wiele. Król Jerzy, według Hedemana, pomimo swego niedoświadczenia, posiada wyjątkowy zdrowy rozum swego ojca.

Jego mowy nie bywały nigdy banalne, zawsze pełne były dobrych idei i sprawiedliwych sądów. Jeden z przyjaciół króla zapewniał Hedemana, że nikt mu tych mów nie układał, że to człowiek, któryby nie zniósł podobnych rzeczy.

Względem Francji król Jerzy V zachował głęboką sympatię, jaką ku niej żywił Edward VII.

Duma państwowa.

Przewodniczący Guezkow, otwierając posiedzenie przemówił w następujące słowa: „Nasz przyjacielski naród angielski poniósł ciężką stratę w osobie swego panującego, króla Edwarda VII. Nietylko Anglia oplakuje śmierć swego szlachetnego, wielkiego monarchy. Żal narodu angielskiego podziela i Rosya, która w zmarłym królu straciła człowieka bliskiego naszej Parze Cesarzkiej i monarchę, który z pożytkiem pracował w celu zbliżenia dwóch wielkich narodów, rozdzielonych przeszłością, a obecnie tak silnie zespolonych. Proponuję więc Dumie uczcić pamięć zmarłego monarchy przez powstanie (wszyscy posłowie wstają; socyal-demokraci nieobecni) i upelnomocnić mnie do przesłania królowi angielskiemu za pośrednictwem ambasadora angielskiego, wyrazów najserdeczniejszego współczucia (głosy ze wszystkich ław: „prosimy, prosimy!“). Jednocześnie proszę upelnomocnić mnie do przesłania izbie gmin w imieniu Dumy państwowej, wyrazów serdecznego współczucia, z powodu straty poniesionej przez naród angielski“. (Jednymyślnie okrzyki: prosimy, prosimy!“).

Puryszkiewicz z miejsc: „Jestem przeciwny wysyłaniu telegramu do izby gmin“.

Przewodniczący: „Głos ma minister spraw zagranicznych“.

Minister spraw zagranicznych, Izwolskij mówi: „Dopiero co wypowiedziane przez prezesa Dumy, w tak serdecznej formie słowa w zupełności wyrażają uczucie, jakiego doznał rząd otrzymawszy wiadomość o zgonie króla Edwarda VII. Uczucia te wyrażam już z Najwyższego rozkazu rządu angielskiemu, obecnie zaś uważam za swój obowiązek całkowicie przyłączyć się w imieniu“

rzecz o takiego objawu ze strony Dumy i jestem pewien, że nie omylię się, gdy powiem, że poniesiona przez angielską rodzinę królewską i cały naród angielski strata, wywołuje specjalne współczucie w sercach nas, Rosyan, gdyż w osobie zmarłego króla, widzieliśmy szczerego przyjaciela naszego ukochanego Monarchy. Pamiętajmy zawsze, że król Edward VII czynami dawał dowody swej przyjaźni i siłą swej wybitnej indywidualności sprzyjał usunięciu wieloletnich nieporozumień pomiędzy Rosją i Anglią i utrwaleniu pomiędzy temi państwami stosunków, jaknajbardziej przyjaźnych, będących obecnie jedną z najsilniejszych podstaw powszechnego pokoju. Jestem przekonany, że uczucia, wyrażone przez prezesa Dumy, a jednomyślnie przez panów zaaprobowane będą miały specjalną wartość w oczach narodu angielskiego, właśnie, jako uczucia całego narodu rosyjskiego". (Oklaski i okrzyki: „brawo!”).

Puryszkiewicz prosi o głos.

Przewodniczący oświadcza, że na zasadzie regulaminu nad sprawami, nie objętymi porządkiem dziennym, dyskusja prowadzona być nie może. (Oklaski).

Puryszkiewicz z miejsca: „To niech pan odda pod głosowanie drugi wniosek”.

Przewodniczący: „Proszę nie przemawiać w takim tonie, gdyż będę zmuszony wydalic pana”.

Puryszkiewicz: „Wykluczyć mnie może tylko Duma, a nie pan”.

Przewodniczący, zwracając się do Dumy, zaznacza, że Puryszkiewicz pozwolił sobie na użycie słów, które co do treści sprzeciwiają się obecnej chwili, gdy przyjaźny nam naród przeżywa tak ciężki smutek.

Przewodniczący proponuje wydalic Puryszkiewicza na 3 posiedzenia.

Puryszkiewicz oświadcza, że prawica jest za wnioskiem, dotyczącym wysłania depechy kondolencyjnej do króla angielskiego, za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych, protestuje jednak przeciw temu, aby, korzystając ze smutnej chwili bez głosowania wysłać telegram do parlamentu, rozszerzając tem kompetencję Dumy.

Przewodniczący wyjaśnia, że zaproponował wykluczyć Puryszkiewicza nie za jego chęć dokonania głosowania nad drugim wnioskiem, lecz za nieodpowiednią dysputę z przewodniczącym.

Przez głosowanie Puryszkiewicz wydalony zostaje na 3 posiedzenia, większością wszystkich głosów przeciw głosowi prawicy i kilku nacjonalistów.

III-ci koncert historyczno-pedagogiczny

(dla młodzieży).

W niedzielę po południu odbył się w sali koncertowej Vogla ostatni w bieżącym sezonie koncert historyczno-pedagogiczny dla młodzieży.

Mimo obfitego i bardzo urozmaiconego programu, publiczność nie wypełniła sali do ostatniego miejsca, a szkoda; koncert ten, poświęcony wyłącznie muzyce religijnej, dał nam całokształt postępu muzyki kościelnej od dawnych czasów aż do daty współczesnej.

Koncert rozpoczął słowem wstępnym o muzyce religijnej specjalnie z Warszawy zaproszony znany muzyk i wirtuoz na organach profesor M. Surzyński, który w krótkim streszczeniu podał historię tworzenia się i olbrzymienia muzyki religijnej.

Po skończeniu przemówienia zasiadł do fisharmonii i zapoznał publiczność z utworami Palestriny, Frescobaldiego i Reinbergera.

Improwizacja na poczekaniu skomponowana, jak też i poprzednio odegrane kompozycje mistrzów muzyki kościelnej — podobały się ogólnie. Profesor S. przedstawił się nam jako doskonały muzyk, władający swoim instrumentem wybornie, koloryzując nawet na malej względnie fisharmonii umiejętnie i ze smakiem prawdziwego artysty.

W koncercie wzięły udział chóry kościołów: św. Krzyża pod dyrekcją p. A. Kuleszy, św. Józefa i Wniebowzięcia N. M. P. pod batutą p. S. Laferskiego.

Chór sumowy kościoła św. Józefa wykonał samodzielnie «O Bone Jezus» i «Pueri Hebraeorum» — Palestriny; wykonanie było bardzo staranne, zespół męski brzmiał pełno i dźwięcznie. Chór męski kościoła Wniebowzięcia N. M. P. odśpiewał doskonale choć w nielicznym zespole «Popule meus», harmonizacji Laferskiego i «Respexit Elias» — ks. Gruberskiego.

Oba te chóry wspólnie wykonały «Spowiedź powszechną», psalm Szamotulskiego, «O Domine» — Palestriny, «Dokąd mnie chcesz zapomnieć...», psalm M. Gombóki i «Stabat Mater» — Claudi Cascioliniego.

Publiczność darzyła wykonawców z ich młodym i uzdolnionym dyrektorem p. Stanisławem Laferskim długo niemilkającym oklaskiem.

Amatorka śpiewaczka p. Marya Pałaszewska wystąpiła jako solistka w «Zdrowaś Marya» — Faura, zaś z pp. A. Dworzaczkiem (skrzypce), A.

Michałowskim (fortepian) i M. Surzyńskim (fisharmonia) wspólnie wykonała cudną medytację Bacha w układzie Gounoda „Ave Maria”. Wykonanie było wzorowe, głos p. P. brzmiał donośnie i podobał się ogólnie. Solistce wśród oklasków wręczono bukiet żywego kwiecia.

Dyr. Tadeusz Joteyko wybornie odegrał na wiolonczeli piękną pieśń Szuberta „Ave Maria” w swoim układzie. Towarzyszyli mu na fortepianie dyr. Alojzy Dworzaczek i na fisharmonii prof. M. Surzyński. Wykonanie porwało audytorium i zmusiło wykonawców do powtórzenia.

W ostatniej chwili, wskutek nagłej niedyspozycji śpiewaczki amatorki p. Maryi Wilkowskiej zastąpił ją dyr. A. Dworzaczek i odśpiewał dźwięcznym i ciepłym głosem barytonowym cudne pieśni Moniuszki „Panie, gdy serce drży” i „Cantique de Noël” — Adanne.

Przyjęcie p. D. publiczność zgotowała nader sympatyczne.

W kwartecie smyczkowym, w którym brali udział pp. A. Dworzaczek, B. Dudziński, Kachelski i Tadeusz Joteyko, wykonano dwa natchnione wyjątki z siedmiu słów Chrystusa (Sonaty: № 2 i 7) J. Haydna; podobały się ogólnie, wykonawcom nie szczędzono zasłużonych oklasków.

Ostatni numer programu wykonał chór kościoła św. Krzyża.

Chór męski na 5 głosów odśpiewał piękny utwór M. Hallera „Tantum ergo”; zaś na dwa chóry, mieszany i męski (na 8 głosów) wykonano „Tu es Petrus” i „Laudate Dominum” Schmidta. Wykonanie tych utworów zrobiło na obecnych wrażenie imponujące.

Dyrektora p. Aleksandra Kuleszę i wszystkich wykonawców darzono długim, wymownym oklaskiem.

Zarządowi stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan i prezesowi dyr. R. Pulinowi należą się słowa gorącego uznania, za szlachetną, miłą i pouczającą rozrywkę, jaką starają się zawsze dać młodzieży. Szkoda tylko, że nie wszystkie szkoły nasze zrozumiały cel i dążności kierowników owych koncertów. Miejmy jednak nadzieję, że piękna myśl ta da w przyszłości plon obfity niż on teraz.

Dalszy ciąg tych koncertów historyczno-pedagogicznych odbędzie się dopiero po wakacjach, we wrześniu.

Si-o la

58)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 105).

— Czy Larcher taki pozer, jak Sartene?
— Sartene nie jest wcale pozerem.
— Tralala!
— Nie trzeba mieszać pojęć: pozer i człowiek powściągliwy.

Pani Hengerowa nie odpowiedziała, lecz, przysunawszy się cichutko, objęła i uścisnęła Gerarda, szepcząc namiętnym głosem:

— Więc umówione: dwa razy w tygodniu, tutaj.

— Tak, tylko nie przychodź nigdy z rana.

Przymilająca się, z oczami iskrzącymi, przycisnęła się do młodzieńca, szepcząc:

— Jakie to będzie kochanie! Miłość w Paryżu!

Gerard ujął ją pod brodę, podnosząc w górę główkę. Młoda kobieta uśmiechnęła się, a on całował namiętnie jej usta.

Zadrżała na całym ciele, poczem otrząsnęła się szybko.

— Musi już być siódma godzina?

— Blisko.

— Uciekam. Dlaczegoż trzeba się rozstawać?

— Prawdopodobnie, aby miłszem było spotkanie.

— Więc do widzenia!

Odprowadził ją do drzwi i, wzruszony

myślał o niebezpieczeństwie jutrzejszem, szepnął ze smutnym uśmiechem:

— Anno, chciałbym ucałować twe oczy...

Rumieniec oblał twarz młodej kobiety, rumieniec szczęścia i zdziwienia.

Po raz pierwszy Gerard przemawiał do niej z taką dziecinną czułością. Podniosła głowę i ucałowała na oczach dwa lekkie pocałunki.

— Jestem dziś zbyt szczęśliwa, z pewnością cierpieć będę niedługo. Nieszczęście mnie jakieś spotka.

— Co za przypuszczenia! Zapewne, nie ma wiecznego szczęścia, jak i wiecznego nieszczęścia, ale to nie jest prawem koniecznym, aby po radości smutek przychodził.

— Obyś był dobrym prorokiem!

Spuściła woalkę, wyszła i szybko schodziła na dół.

Gerard, wsparty o balustradę, patrzył za nią, potem wrócił do siebie, napisał dwa listy, zjadł zimną kolację, napił się wina, wypalił cygaro i poszedł spać...

Długo zasnąć nie mógł, myślał o dalekiej ojczyźnie, drogich mu osobach, o niewiadomym wyniku jutrzejszego spotkania.

Był trochę niespokojny, nie z obawy śmierci — śmierć uważał jako nową formę życia — lecz nie chciał odejść z tego świata bez zostawienia jakiegoś śladu, jakiego czynu. Sprężyna była tu nie próżność, lecz dumna narodowa, ażeby, gdy Haiti zginie pod naporem samolubstwa i niedołęstwa, nikt nie mógł powiedzieć:

— I on przyczynił się do tego!

Potem myślał jeszcze o dwóch kobietach, które rozpromieniły mu życie, a których nawet nie kochał, bo, żeby kochać, trzeba umieć szaleć...

Białe światło księżyca zalewało Luxemburg, stłumiony szmer dochodził z ulicy, jakby cichy szepł bawiącego się Paryża...

Nagle gorycz zalała mu usta: w jednej sekundzie przeżył ostatnie lata w Haiti, pełne goryczy i bólów, które krył w sobie.

Słowa Hamleta przyszły mu na myśl:

„...Umrzeć... spać, spać!” może śnieć...

Zasnął, nie wiedząc kiedy.

IV.

Rorotte, trawiony smutkiem, siedział w fotelu i myślał o tej, którą niegdyś nazywał „swoją Carmen”. Ostatniego wieczora Lacorne zabrał go z Porusem, Filipem Augustem, Mentorem Labbé i Sirussem Neptunem do teatru Ambigu na straszny dramat z kradzieżami, fałszerstwami, mordami i truciznami. Występowała tam bardzo piękna kobieta, Dolores, która popełniała spokojnie wszystkie te zbrodnie dla złapania dziedzictwa; poczciwy, oddany jej człowiek, imieniem Fabian, umiera z jej ręki o północy na pełnym morzu, a ciało jego wrzucono do morza.

Biedny Sena płakał jak bóbr nad losem tego Fabiana. Szczęściem, w ostatnim akcie policja arestuje Dolores, ku wielkiej radości Filipa Augusta, a na scenie zjawia się kto? Fabian! Fabian, gruby i tłusty, opowiada spokojnie, że gdy po morderstwie wrzucono go do morza, przejeżdżał drugi okręt, który, ujrawszy pływające ciało, złowił je, słona woda zagoiła rany itd., itd. Wywoływano aktora z entuzjazmem, a najbardziej bił brawo Sena.

(d. c. n.)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomira. Jutro Wszemiła.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Car Samozwaniec“, dramat Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego. (Występ Ludwika Solskiego). Ceny podwyższone. Początek o godzinie 8 min. 20 wieczorem.

— Jutro „Car Samozwaniec“, dramat Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego. (Występ Ludwika Solskiego). Ceny podwyższone. Początek o godzinie 8 minut 20 wieczorem.

TEATR WIELKI. (Konstynowska 16). Jutro „Zabusia“ Gabryeli Zapolskiej. (Występy gościnne Maryi Przybyłko Potockiej z własną trupą).

ZEBRANIE. Jutro (w lokalu własnym, Mikołajewska 11) nadzwyczajne ogólne zebranie rzemieślniczego Tow. śpiewaczego „Lira“.

WYSTAWA. Dziś i codziennie (w lokalu, Mikołajewska 40) „Wystawa przyrodnicza“. Otwarta od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) **W sprawie wyjazdu do Częstochowy.** Proseni jesteśmy o przypomnienie, że jutro o godz. 5 po południu przy ulicy Mikołajewskiej № 91, w lokalu majstrów samoprząśników odbędzie się posiedzenie starszych Zgromadzeń cechowych, w kwestyi wyjazdu do Częstochowy na koronację Matki Boskiej Częstochowskiej.

(a) **Wizyta.** Przyjazd general-gubernatora warszawskiego, generała-lejtenanta Skallona, w towarzystwie swego pomocnika barona O. A. Essena do Łodzi—zapowiedziano w przyszłym tygodniu.

(a) **Przyjazd gubernatora.** W magistracie łódzkiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta zebranie wybitniejszych obywateli na którym ułożono program przyjęcia do Łodzi świeżo mianowanego gubernatora piotrkowskiego, szambelana Dworu rz. r. st. Jaczewskiego.

Przyjazd J. E. zapowiedziano jutro, we czwartek.

(—) **Nowe podatki.** Komisja rady do spraw gospodarki miejscowej wyraziła życzenie, aby na dochód miasta wprowadzono jeszcze następujące nowe opłaty: od mięsa, przywożonego do miasta, w których są rzeźnie miejskie, oraz od poświadczania aktów stanu cywilnego, wydawanych osobom wyznań niechrześcijańskich.

(—) **Prasa a rewizje.** Działalność rewizyj senatorskich pociągnęła za sobą szereg procesów sądowych, wytaczanych redaktorom pism przez osoby, których działalność jest przedmiotem rewizyj.

Początkowo procesy te zabierały wiele czasu, zwłaszcza rewizji senatorskiej Garina. W sprawach takich sędziowie śledczy, w myśl starań oskarżonych dziennikarzy, żądali informacji i kopij aktów sporządzanych przez rewizję. Ze względu na tę stratę czasu senator Garin wyjednał prawo, które go uwalniało od konieczności składania informacji i kopij władzom śledczym i wszystkim wogóle instytucjom rządowym. Do tego skłoniła go ta okoliczność, iż intencjami, korzystając ze swych stosunków, umożliwiali sobie w ten sposób zaznajomienie się ze stanem rzeczy.

Po wydaniu atoli tego prawa rzecz się nie uprościła, lecz przeciwnie skomplikowała jeszcze bardziej. Oto pociągnięci do odpowiedzialności dziennikarze zaczęli na świadków podawać urzędników rewizyj aż do senatorów włącznie. Tu już wyjednywać prawa, uwalniającego od potrzeby stawiania w charakterze świadków, nie chciało, uważano to bowiem za rzecz niewłaściwą.

Podobno senator Garin uznał, że dla prasy wytwarza się skutkiem tego położenie bardzo przykre, dziennikarze bowiem w braku dowodów mogą być skazywani na kary za wiadomości zupełnie prawdziwe. Mogły też wyroki nieprzychylnie dla dziennikarzy kompromitować niestudnie prasę, a pośrednio samą rewizję.

Wobec tego senator Garin porozumiał się z ministrem sprawiedliwości i obecnie — jak donosi „Russk. Słowo“ — wydane zostało rozporządzenie, którego mocą wszystkie sprawy o potwarz w druku, będące w związku z rewizjami i śledztwem, mają być zawieszane aż do czasu ukończenia rewizyj senatorskich i spraw sądowych, jakie pociągają za sobą.

(a) **Sprawy meldunkowe.** Władze policyjne rozesłały do wszystkich właścicieli domów okół-

nik, polecający, aby karty meldunkowe wprowadzających się lokatorów przesyłali nie tylko do biura adresowego i policji, ale także i do magistratu.

Właściciele domów przygotowują memoriał w sprawie trudności i pracy związanej z wykonaniem tego żądania i wręczają go gubernatorowi piotrkowskiemu podczas bytności w Łodzi.

(a) **Sprawy budowlane.** Wczoraj komisja budowlano-techniczna, pod przewodnictwem wiceprezydenta Andrejewa, dokonała oględzin następujących nieruchomości:

1) przy ul. Nowomiejskiej № 21 pp. Wajchselfisa i Frenkla, gdzie ogień uszkodził mieszkania na poddaszu. Stwierdzono, że ciasny korytarz, do którego prowadzą drzwi tylko z podwórza, utrudniał dostęp podczas ratunku. Dla ułatwienia wyjścia z mieszkań komisja zarządziła połączenie korytarza z zamkniętymi dotychczas schodami frontowymi.

2) przy ulicy Cegielnianej № 68 własność p. Goldbluma. Tutaj w oficynie trzypiętrowej starego budynku fabrycznego w wielu framugach okien ukazały się rysy. Komisja poleciła natychmiast założyć na wszystkich piętrach tak zwane tregery.

3) przy ul. Cegielnianej № 87, Oskara Krauzego, gdzie właściciel świeżo wybudowanego domu, nie czekając na oględziny i opinie komisji techniczno-budowlanej, wynajął mieszkania. Lubo znaleziono dom cały w stanie odpowiadającym warunkom higienicznym, komisja postanowiła za nieprzestrzeganie formalności pociągnąć p. Krauzego do odpowiedzialności sądowej;

4) przy ulicy Nawrot № 81, Juliana Bernsteina, gdzie również bez oględzin komisji wynajęto wszystkie mieszkania w nowym domu, znaleziono, iż lokale są wilgotne. Komisja poleciła właścicielowi dom osuszyć, pociągając go jednocześnie do odpowiedzialności sądowej za samowolę.

5) przy ulicy Piotrkowskiej № 269, Abrama Łęczyckiego, w budującym się domu na sąsiedniej posesyi № 271 zaczął osadzać się mur. Spowodowało to rysy w poprzecznej oficynie nieruchomości № 269. Komisja orzekła, że oficyna ta wymaga gruntownego remontu. Równocześnie poleciła właścicielowi naprawić gzymsy w domu frontowym, oraz zburzyć starą szopę drewnianą, gdzie bez pozwolenia władz urządzono zakład fotograficzny.

(a) **Przeniesienie biur.** Łódzki komitet giełdowy oraz Zgromadzenie kupców m. Łodzi przeniosło się dzisiaj z pałacu Kunitzera do nowej siedziby przy ul. Mikołajewskiej № 5.

(a) **Z przemysłu.** W dniu 10 czerwca r. b. o godzinie 5 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej pod № 105, odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszy Tow. Akc. Karola Bennicha. Porządek dzienny zebrania obejmuje: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok zesły i wyznaczenie dywidendy, wybory dyrektora i określenie budżetu oraz planu operacji na r. b.

Takież samo zebranie odbędzie się w dniu 31 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Targowej pod № 62, Tow. akc. L. Grohmana.

W dniu 26 maja w Tomaszowie oobędzie się doroczne ogólne zebranie akcyonaryuszków Tow. akc. Jakóba Halperna.

(a) — Akcyjne Tow. „Leonhardt, Woelker i Girbardt“, — z kapitałem dwóch milionów rubli, miało w roku ubiegłym 1909 (dziesiątym istnienia) czystego zysku rb: 192,465 kop. 46, z którego na kapitał zapasowy wyznaczono rb. 8,902, na wynagrodzenie zarządu rb. 16 914 kop. 50, na dywidendę 7½ proc. czyli 150,000 rubli; resztę zaś rb. 16,648 przeniesiono na rachunek roku 1910.

(x) **Brak wiadomości elementarnych** z rozmaitych nauk rzeczywiście niezbędnych, bywa nieraz powodem, iż nasi rzemieślnicy płacą grubo „frycowe“. Zwraca na to uwagę p. J. Machnik, fachowy stolarz, w liście, z którego dowiadujemy się, że np. stolarze, kupując drzewo, by wają często w kłopotcie, gdy im przyjdzie obliczyć kubiki (miary sześciennie) kupowanego drzewa, lub też powierzchnię kupowanego fornieru. Muszą w takich wypadkach liczyć tylko na sumiennność sprzedawców i w rezultacie zawsze są niepewni, czy ich nie wyprowadzono w pole.

Antor listu przytacza, że dnia 28 zeszłego miesiąca w jego obecności z trzech praktykantów stolarskich jeden tylko na egzaminie w cechu rozwiązał dobrze zadanie rachunkowe; dwaj inni zaledwie litery znali, więc też tym dwóm odmówiono wyzwolin na czeladników, pokąd się nie nauczą czytać, pisać i rachować.

Jako środki zaradcze wskazuje p. Machnik, ażeby rodzice nie oddawali swych synów na praktykę do tak zwanych fuszerów, gdyż od nich bez kartki cechowej, chłopcy nie mogą chodzić do szkoły na naukę, i żeby świadectwa szkolne rzetelnymi były dowodami biegłości w naukach przez szkołę udzielonych.

Majstrom wreszcie, którzy nie umieją obliczać objętości i powierzchni, ofiaruje się p. M. dawać w tym względzie objaśnienia każdej niedzieli od 3-ej do 5-ej po południu w mieszkaniu swoim przy ul. Nowo-Targowej № 18.

(a) **Wycieczka do Łęczycy.** Wycieczka urządzona przez łódzki oddział Towarzystwa krajoznawczego w d. 8 bieżącego miesiąca zgromadziła spory zastęp chętnych do zwiedzania Łęczycy, a głównie starożytnego Tumu. Do Zgierza, który był punktem zbornym, już o g. 8 rano przybyło 48 osób.

Na dwóch drabiniastych czterokonnych wozach, bezinteresownie użyzonych przez obywatela ziemskiego p. Hanczke, oraz na dwóch wynajętych resorówkach wyruszono o 8 i pół do Łęczycy.

Po krótkim postoju w Ozorkowie i zwiedzeniu miejscowego kościoła udano się w dalszą podróż i około g. 1 nastąpiło w Łęczycy spotkanie przyjezdnych z Łodzi z członkami oddziału Tow. krajoznawczego z Włocławka, Warszawy i Łowicza.

Wszystkie połączone oddziały liczyły około 100 osób.

W Łęczycy niema oddziału polskiego Tow. krajoznawczego. Zorganizował się tedy na przyjęcie wycieczki komitet z mieszkańców Łęczycy i okolic, który zaprosił uczestników wycieczki na śniadanie do sali miejscowego teatru, a łęczycka straż ogniowa ochotnicza przywitała przybyłych różnym marszem i przygrywała podczas śniadania.

Po posiłku prezes włocławskiego oddziału p. Byszewski zaznajomił uczestników wycieczki z historią Łęczycy i zachęcał łęczyczan do założenia oddziału Tow. krajoznawczego, poczem rozpoczęło się zwiedzanie miasta i jego osobliwości. Oglądano starożytną farę zbudowaną w XII stuleciu, podanie jednak gminne budowę tej świątyni odnosi do połowy X stulecia; zwiedzano ruiny starożytnego zamku, ulubioną siedzibę legendowego diabła Boruty, a następnie kolejno klasztor Dominikanów, klasztor Norbertanek, kościół i klasztor Bernardynów, bóżnicę żydowską, oraz inne zabytki budownictwa polskiego.

Największą atrakcją wycieczki było zwiedzanie jednego z najstarszych kościołów na ziemiach polskich — tumu pod Łęczycą. Wobec złej pogody zaniechano pierwotnego zamiaru udania się prędko do tumu; rozmieszczono w oddanych do dyspozycji wycieczki ekwipażach okolicznych obywateli. Przed kościołem stała już orkiestra włocławska i marszem powitała nadjeżdżających. Rzęsisty deszcz i błoto wstrzymały wielu z oglądania zewnętrznej struktury świątyni; zadowolnili się zwiedzaniem wnętrza; ci którzy weszli na wysoką wieżę tumu, nie mogli urzec pięknej panoramy, jaka zwykle się rozciąga w dzień pogodny. Objasnień udzielał pp. dr. Ziemiński i mecenas Chrepiński.

Po powrocie do Łęczycy około godz 4-ej i spóźcni podwieczorku rozpoczęły się przygotowania do odjazdu. Dziękowano komitetowi pod przewodnictwem p. Witkowskiego za tak serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznali uczestnicy wycieczki w Łęczycy.

Powrotowi do Łodzi towarzyszył deszcz prawie bezustanny, a o kilka wiorst od Zgierza formalna ulewa dała się bardzo we znaki. Pomimo tego jednak wycieczka do Łęczycy pozostawiła bardzo miłe wspomnienie dzięki uprzejmości i prawdziwie staropolskiej gościnności łęczyczan.

(a) **Towarzystwo przeciwzabracze** zwołało wczoraj zebranie w domu przytuliku dla starców i kalek. Przewodziła pani Marya Grzybowska. Dotychczasowy sposób zbierania kości za pośrednictwem osób trzecich okazał się nieprak-

tycznym, uchwalono więc, aby zakupić dwa wozy, posyłać je do prywatnych domów po kości i umówić się z fabryką kleju o ich dostarczenie, do mieszkańców zaś Łodzi rozesłać odezwy o gromadzenie kości w tym celu.

Przyjęto do wiadomości, że właściciele posesji pp. Stiller i Bielszowski (Cegielniana 80), gdzie się znajdują składy odpadków Towarzystwa, przedłużyli kontrakt dzierżawy do 1 października r. b.

Postanowiono w dniu 21 b. m. urządzić zabawę ogrodową, w celu pomnożenia funduszu budowy projektowanego domu przy ulicy Cementarnej, w którym mieścić się będą sale zarobkowe i przytułek noclegowy.

W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie komitetu budowy tego domu, na którym rozważane będą kwestye, dotyczące rozpoczęcia planowanych robót.

(a) **Osobiste.** Dotychczasowy urzędnik piotrkowskiego rządu gubernialnego, p. Józef Kasiński, mianowany został sekwestratorem powiatu łaskiego.

— (a) Dr. Józef Brudziński, naczelny lekarz szpitala Anny Maryi, przenosi się w tych dniach na stałe do Warszawy.

(b) **W sprawach asenizacji.** Policja zażądała od asenizatorów łódzkich spisu koni, beczek, aparatów, wozów do śmieci, wykazów miejsc wylewów. Materiał ten ma posłużyć do wskazania kierunku przejazdu beczek.

(f) **Szczepienie ospy.** W ambulatorium przy szpitalu małżonków Poznańskich, we wtorki i piątki każdego tygodnia, od godziny 12 do 1 w południe odbywa się bezpłatne szczepienie ospy.

(h) **Skwer na Wodnym Rynku.** naprzeciwko fabryki K. Scheiblera, doprowadzono do porządku i ogrodzono nie tylko naokoło, ale i trawniki.

(x) **Jarmark kwiatowy.** Od jutra na wystawie przyrodniczej rozpoczyna się «Jarmark kwiatowy», który trwać będzie przez piątek i sobotę. Sprzedają kwiatów zajmują się uproszone panie i panowie, przyczem wszelka karota stanowczo jest wykluczona. Jarmark rozpoczyna się o godzinie 5-ej po południu i trwać będzie do godziny 9-ej wieczorem. Maj, miesiąc kwiatów i woni, powinien usposobić dobrze zwiedzających wystawę w kierunku nabywania kwiatów żywych, tej najpiękniejszej ozdoby mieszkań mieszczuchów.

(a) **Z wystawy przyrodniczej.** Na skutek podjętych starań komitetu, wczoraj otrzymano drogą telegraficzną odpowiedź, że gubernator piotrkowski zezwolił na przedłużenie terminu wystawy do dnia 19 b. m. Kto nie mógł więc dotąd jej zwiedzić, skorzysta niezawodnie z okazji. Wczoraj zwiedziło wystawę około 300 osób.

Wśród wychowanków szkół, zauważyliśmy uczniów szkoły kolei fabryczno-łódzkiej, uczennice szkoły 7-klasowej pani Hochstein, oraz pani Geist, nadto wychowanków III ochrony.

O godz. 8 wieczorem p. Edward Korb miał pogadankę dla dzieci «O owadach», ilustrowaną przezroczami. Nieletni słuchacze z uwagą śledzili przebieg pogadanki i z zachwytem przyglądali się obrazom nikiącym.

Dzisiaj mówić będzie panna Bergerówna «O rozmnażaniu roślin».

We czwartek (jutro) ciekawą pogadankę wygłosi inżynier Lucyan Jętkiewicz «O kometach», w piątek p. Bagieński wygłosi dalszy ciąg pogadanki «Prąd elektryczny i jego zastosowanie».

(b) **Zabawa ludowa.** Na Wodnym Rynku wre praca, ustawiają szopy, bustawki, karuzele, cyrki. Byłe tylko pogoda w Zielone Świątki posłużyła, to tradycyjna zabawa powiedzie się.

(x) **Kto winien.** Wskutek wzmianki «Rozwoju» w onegdajszym numerze o podróży listu rekomendowanego w ciągu 1 miesiąca i 8 dni, otrzymał od p. W. Lipińskiego, zarządzającego tutejszą 3 cią filią pocztową, następujące wyjaśnienie. Według odezwy kaliskiej poczty, list pani Lipko, wysłany z Łodzi 18 lutego starego stylu, został odebrany w Kaliszu, w mieście, tego samego dnia i odesłany dla wręczenia adresatowi do Kalisza dworca, także tego samego dnia, w obrębie którego to urzędu pocztowego mieszka adresat. List został wydany rzeczywiście dopiero 29 marca, a z jakiej przyczyny, poczta kaliska dworcowa nie zawiadomiła; opóźnienie nastąpiło więc w «doręczeniu», a nie w przesłaniu reklamującej osobie, p. Lipko.

(h) **Przy pracy.** Kazimierz Bereziński, pracując w Elektrowni, wskutek upadku ciężaru, obcięty ma palec u nogi.

Poszwankowanego odwieziono do kliniki d-ra Wattena.

(b) **Pożar.** Dziś, o godz. 7 min. 30 rano zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską na ul. Zachodnią nr. 51, gdzie w stolarni M. Daszkiewicza zapalił się sufit od płica. Oddziały straży ochotniczej w 20 minut ogień ugasiły.

— (h) Dziś, o godz. pół do 10 rano, przy ul. Zachodniej nr. 39, w stolarni zapaliła się benzyna. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Podczas gaszenia ognia czeładnik Marciniak bardzo boleśnie poparzył sobie ręce.

(a) **Kradzież.** Nieznani złodzieje dostali się za pomocą wyłamania ściany do sklepu Eliasza Krenicera, przy ul. Widzewskiej nr. 111, skradli szafy i ladę sklepową, oraz skradli kilkadziesiąt rubli gotówką i inne towary.

— (a) **Z mieszkania** Jakóba Krzepickiego, przy ul. Wschodniej nr. 37, skradziono 122 rb. gotówką, oraz różne rzeczy, wartości 120 rb.

Sprawca tej kradzieży, Pinka Wejsman, aresztowany. — **Z mieszkania** Maryi Kowalskiej, przy ul. Nawrot nr. 14, współlokator Jakób Zieliński, skradł gotówką 57 rb. i różne kosztowności, poczem ukrył się. Policja zajęła się odszukiwaniem zbiega.

(a) **Echa kradzieży.** Po sprawdzeniu okazało się, że wartość towaru skradzionego w sklepie kolonialnym Eliasza Krenicera, przy ul. Widzewskiej nr. 111 wynosi 400 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj wzywano pomiędzy innymi do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną do mieszkania na ul. Aleksandrowską.

— Na ul. Długiej nr. 81 Jan Zatorski, ślusarz, lat 40, spadł z drabiny, okaleczył głowę i uległ ogólnemu pośluczeniu; na rogu ulic Długiej i Andrzeja Franciszka Kłewska, służąca, lat 17, padła na chodniku, tracąc przytomność, po przywróceniu jej samowiedzy, odprowadzono ją do mieszkania; na ul. Wolborskiej nr. 35 spadająca beczka z naftą okaleczyła Menacha Borszteina, woźnicę, lat 19 i nadwyrężyła mu lewą rękę.

— Na szosie Rokicińskiej nr. 25 tramwaj, biegnący z Widzewa, najechał na Antoniego Płite, właściciela z okolic Kuluszek, lat 17 i złamał mu objazdek.

— Wczoraj na ul. Południowej nr. 18, stróż do mu posłyszał kwilenie dziecka w dole ustępowym, natychmiast je stamtąd wydobył; był to chłopiec dopiero co urodzony, zupełnie zdrowy. Zona stróża zaopiekowała się chłopcem, a policja poszukuje matki.

— Dziś nad ranem na ul. Widzewskiej nr. 73 służąca, Franciszka Grzelak, lat 31, w celu samobójstwa napiła się karbolu. Dosis użyta była tak wielka, że mimo energicznej pomocy lekarza Pogotowia, zostawiono ją w agonii. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznaną.

*

(h) **Droga do Chojen.** Przed paru dniami wspominaliśmy o smutnym stanie tej drogi.

Obecnie dowiadujemy się, że na zebraniu mieszkańców Nowych Chojen zapadła uchwała uregulowania egzystujących i nowo projektowanych ulic, na rogach których mają być zawieszona tabliczki z nazwami, oraz zabrukowania ul. Rzgowskiej na przestrzeni od przejazdu kolejowego do granicy gruntów majątku Chojny na szerokość 8 lokci.

Właściciel majątku Chojny p. Zimmerman zobowiązał się zabrukować drogę własnym kosztem na całej przestrzeni swego majątku, aż poza stary kościół. Mieszkańcy wsi Józefowa i Starowa Góra wspólnymi siłami mają zabrukować drogę do Rzgowa, dalszy ciąg ulicy Rzgowskiej, aż do granicy osady Rzgów.

Pozostała przestrzeń około 1 wiorsty rzgowianie postarają się także zabrukować.

Do komitetu zajmującego się temi sprawami wybrani zostali obywatele z Chojen pp. Gabiński, Janiszewski, Jaworski i Potyrała.

Za Rzgowem ciągną się bardzo ładne lasy, sąsiadujące z Tuszymem; skutkiem więc ułatwienia komunikacji przybędzie jeszcze jedna miejscowość na lotniska.

(a) **Zebranie kółka rolniczego.** Onegdaj w Łagiewnikach odbyło się zebranie członków miejscowego kółka rolniczego, na którym debatowano nad sposobami racjonalnej uprawy roli za pomocą ulepszonych narzędzi rolniczych i zasilania gleby nawozami sztucznymi.

(a) **Rozpoczęto parcelację** majątku Moskule pod Strykowem, obejmującego z górą 50 włók przestrzeni ziemi pszennej i żytniej. Parcele po kilkanaście i kilkadziesiąt morgów nabywają właściciele po 150—300 rb. za morgę.

(a) **Sprzedaż budynków parafialnych.** W dniu 7 czerwca w urzędzie gminy Podolin, powiatu piotrkowskiego, odbędzie się sprzedaż dwóch domów «powikaryackich», położonych we wsi Srock.

(x) **Ze Zgierza.** W dniu 5 czerwca b. r. odbędzie się w Zgierzu w sali „Lutni“ na dochód miejscowych szkół handlowych (męskiej i żeńskiej) raut z niespodziankami, zakończony zabawą taneczną.

Zabawa ta i cel jej wywołały wśród znacznego grona łodzian silne zainteresowanie. Zabawa więc, jak sądzimy, ma zapewnione powodzenie, tem więcej, że łodzianie zawsze bardzo ochoczo bawią się w Zgierzu, czego dali niejednokrotne dowody.

Tramwaj będzie zapewniony.

(a) **Z Pabianic.** Towarzystwo wzajemnego kredytu w roku ubiegłym 1909 osiągnęło czyste go zysku 23,965 rb.; z sumy tej na dywidendę wyznaczono 6,599 rb.; na kapitał rezerwy 9,000 rb., na amortyzację ruchomości i nieruchomości 6,000 rb.; na cele dobroczynne 1,200 rb.; na rachunek 1910 roku przeniesiono 906 rb.

(a) **Rozpoczęto budowę szosy** z Piątku do Zgierza. Osada Piątek, w pow. łęczyckim, licząca kilka tysięcy mieszkańców, dla braku dogodnej komunikacji ze Zgierzem, a tem samem i z Łodzią, nie mogła się należycie rozwijać, na czem cierpiał zarówno drobny przemysł tamtejszy, jak i handel, oraz przemysł rolny w okolicy. Roboty, rozpoczęte od Piątku, posuwają się w kierunku Zgierza kosztem mieszkańców miast zainteresowanych oraz właścicieli majątków okolicznych i włościan, zamieszkałych wzdłuż budującej się szosy, mających uzasadnioną nadzieję, że po wybudowaniu szosy wzrośnie cena produktów rolnych i gruntów.

(a) **Z Brzezin.** W ubiegłą niedzielę na rzecz straży ogniowej ochotniczej odbyło się przedstawienie amatorskie w lokalu Tow. dobroczynności. Publiczność zgromadziła się licznie. Z przedstawienia osiągnięto dość poważny zasilek.

— Założone w marcu Towarz. wzajemnego kredytu rozwija się pomyślnie. Liczba członków ciągle wzrasta.

— Wobec nieregularnej komunikacji samochodów z Brzezin do Łodzi, jeden z przedsiębiorców wypuścił karetki, kursujące dwa razy dziennie.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski. Dziś i jutro teatr nasz wystawia «Car Samozwaniec» Neuwert-Nowaczyńskiego, który cieszy się wciąż niestabnym powodzeniem.

— W piątek po raz ostatni w sezonie bieżącym wystawiony będzie «Fryderyk Wielki» Nowaczyńskiego, z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Od soboty zaś wieczorem powraca na afisz «Car Samozwaniec» i grany będzie aż do poniedziałku wieczorem.

— We wtorek, na ostatnim przedstawieniu, zamykającym sezon, dany będzie na beneficj dyrektora Aleksandra Zelwerowicza «Wieczór Trzech Król» Szekspira, z Ludwikiem Solskim w jednej z główniejszych ról.

Z uwagi na zasługi dyrektora Zelwerowicza, położone dla sceny polskiej w Łodzi, którą jego praca i talent postawiły w szeregu pierwszorzędnych scen polskich, jego widowisko beneficjne nie potrzebuje reklamy, gdyż niewątpliwie publiczność teatralna wypełni salę widzów do ostatniego miejsca. Bilety już zamawiać można w kasie teatru.

— W sobotę widowisko popołudniowe dla młodzieży szkolnej wypełni «Wesele» St. Wyspiańskiego.

— W niedzielę na widowisku popołudniowym popularnym wznowiony będzie «Król», farsa z francuskiego R. de Flers'a i Gavault'a, w poniedziałek «Kłatwa» St. Wyspiańskiego.

RAUTY I ZABAWY.

Na cześć Solskiego. Z inicjatywy redakcji «Rozwoju» i Polskiego Towarzystwa teatralnego oraz Towarzystwa budowy nowego teatru urządzono wczoraj na cześć bawiącego tu artysty teatru krakowskiego Ludwika Solskiego bankiet w Białej sali hotelu Manteuffla.

Na uczcie, która odznaczała się bardzo serdecznym nastrojem, znaleźli się przedstawiciele miejscowej inteligencji, miłośnicy teatru i talentu znakomitego artysty.

Na wspólnej, miłej pogawędce spędzono chwil kilka.

Z WARSZAWY.

* Jubileusz ks. prałata Dudrewicza.

Jutro w kościele św. Floryana na Pradze ks. prałata Ignacy Dudrewicz, dziekan kościołów warszawskich i długoletni proboszcz praski, obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Z tego powodu odprawione będzie w tymże kościele uroczyste nabożeństwo przy udziale licznych duchowieństwa i wiernych, które rozpocznie się o godz. 10 i pół zrana.

Wczoraj dostojny jubilat odprawił uroczystą wotywę, w asystencji ks. Stanisława Markowicza i ks. Ludwika Wolskiego, w kaplioy Przemienienia Pańskiego przy szpitalu praskim.

Liczne grono inteligencji miejscowej przepełniało wraz z zarządem szpitala tę piękną kaplicę.

Z KRÓLESTWA.

Zjazd koleżeńki. Pierwszy zjazd koleżeńki b. wychowawców gimnazjum kieleckiego, którzy opuścili je w roku 1900 odbędzie się w Kielcach dnia 1 lipca r. b.

O godzinie 10 rano w dniu tym koledzy spotkają się w kościele św. Trójcy.

Gospodarzami zjazdu są pp.: Bolesław Janusz Koltoński p. adw. przys. b. redaktor „Głosu Kieleckiego“, Kazimierz Frycz i Leon Możdżeński.

Teatr służących. W Kielcach w niedzielę ubiegłą w sali św. Zyty odbyło się amatorskie przedstawienie, w którym przyjęły udział same służące.

Grwały sztukę p. t. „Pokutnica“ i wykonały ją bardzo starannie, zyskując gorące a szczere oklaski licznie zebranych towarzyszek pracy.

Na Sybir. Według zebranych przez „Iskrę“ sosnowiecką szczegółowych danych, dotychczas zapisało się u komisarza włościańskiego powiatu będzińskiego na wyjazd na Syberję 2687 mężczyzn i 2446 kobiet i dzieci.

Z dzielnic polskich.

LWOW. Towarzystwo „Pomocy dla młodzieży“ we Lwowie z siedzibą w Banku Zaliczkowym we Lwowie ul. Hetmańska № 10, wydało odezwę do społeczeństwa polskiego, prosząc o pomoc dla młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych lwowskich, gdzie wielu jest słuchaczy niezamożnych z Królestwa.

Na odezwie tej podpisani są: Franciszek Rawita Gawroński, profesor dr. Wincenty Karpiński, profesor dr. Edwin Hauswal, Dr. Stanisław Korytko, dr. Zbigniew Pazdro, Elina Peplowska, Michał Heine. Nazwiska wymienione świadczą, że pomoc ta niezbędna i że pieniądze w pewne dostaną się ręce.

Z LITWY I RUSI.

Konkurs „Pobudka“ wileńska ogłosiła konkurs dla młodzieży, biorąc za temat: „Bitwę grunwaldzką, jej przyczyny i skutki, oraz pogląd ideowo-społeczny na nią w pięćsetną rocznicę“. Redakcyja wskazuje zarazem młodzieży prace pomocnicze, z których można korzystać przy opracowaniu tematu. Są to mianowicie:

Górski Konstanty: Bitwa pod Grunwaldem; 2) I. Zakrzewski: Bitwa pod Grunwaldem (druk. w Roczniku Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu z r. 1890); 3) Smolka Stan.: Witold pod Grunwaldem (w „Szkicach historycznych“ T. I.); 4) Tenże: Unja polsko-litewska; 5) Klaczko Juliusz: Aneksya w dawnej Polsce; 6) Prochaska Ant.: Przed Grunwaldem (w „Szkicach historycznych z XV w.“); 7) Tenże: Władysław Jagiello; 8) Kochanowski J.: W. Ks. Witold; 9) Szajnocha K.: Jadwiga i Jagiello; 10) Caro Jakób: „Dzieje Polski“ (przekład polski Mierzyńskiego), T. III; 11) Szujski Józef: „Dzieje Polski“ oraz inne ogólne opracowania całości dziejów Polski.

Celem opracowania tematu konkursowego ma być zapoznanie się uczestników z literaturą przedmiotu, głębsze zastanowienie się nad epoką i wie-

kopomną bitwą, oraz wysnuć ze zdobytych w ten sposób przesłanek sądu ogólnego, oświetlając o nietylko sam wypadek, ale i nasz obecny do niego stosunek.

Jako pierwszą nagrodę przeznaczono kupon dający prawo wyboru dzieł z księgarni, za sumę rubli trzydziestu: jako nagrodę drugą — kupon, dający prawo wyboru książek za rubli 20. Termin nadsyłania prac: d. 14 października 1910.

Ucieczka z pod szubienicy. „Goniec wileński“ z dnia 8 maja pisze:

Wczoraj o godzinie 2 zrana oddział żołnierzy prowadził z głównego odwachu (№ 14) do więzienia poprawczego na Antokolu skazanego na śmierć przez powieszenie szeregowca Satiulina dla wykonania nad nim wyroku. Przy samej bramie więzienia Satiulin wymknął się z pośród żołnierzy, począł uciekać w kierunku kościoła św. Piotra i Pawła i wkrótce znikł w ciemnościach.

Żołnierze rzucili się za nim, kiedy zaś zbieg pojawił się w miejscu oświetlonym przez latarnię uliczną, dali do niego ognia z karabinów. Satiulin przebiegł kilka kroków jeszcze i padł martwy na bruk.

Szczęśliwym trafem przechodniów o tej porze na ulicy nie było. Jedyny przechodzący oficer S. po usłyszeniu wystrzałów położył się na chodniku i tem uniknął niebezpieczeństwa.

TELEGRAMY.

Londyn, 10 maja. (P.) Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorówna i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz dziś na jachcie „Aleksandra“ przejeżdżają kanał La Manche i pociągiem nadzwyczajnym wyruszają potem do Londynu, gdzie spodziewani są jutro po południu.

Petersburg, 10 maja. (P.) Prezes rady ministrów otrzymał od Asquitha telegram z podziękowaniem za nadesłaną depezę i z wyrażeniem głębokiej wdzięczności za współczucie z powodu bolesnej straty, poniesionej przez naród angielski.

Posel angielski, Nickolson, przesłał do prezesa Dumy list, w którym dziękuje za wyrażone przez Dumę współczucie z powodu zgonu króla.

Wiedeń, 10 maja. (P.) Posiedzenie rady państwa rozpoczęło się od wygłoszenia przez prezesa Pattaia mowy poświęconej pamięci zgasłego króla angielskiego, Edwarda. Mówca oświadczył, że wszystkie narody, składające państwo austriackie, współczują narodowi angielskiemu i podziwiają smutek cesarza Franciszka Józefa, którego łączyły ze zmarłym monarchą węzły przyjaźni przepojonej szacunkiem wzajemnym. Mowy tej wysłuchali posłowie stojąc, poczem rada upelnomocniła prezesa do przesłania depezy kondolencyjnej do angielskiej izby posłów.

Londyn, 10 maja. (P.) Król przyjął dzisiaj hr. Benkendorfa na udyencyi.

Saloniki, 10 maja. (P.) Do Skoplie wysłano batalion strzelców salonickich. W dolinie Morawy górnej, u wsi Karbalikis, odbyła się krwawa potyczka z albańczykami. Widocznie rokowania nie doprowadziły do wyniku pożądanego, albowiem Jeziorce i Budakowo znajdują się ponownie w rękach albańczyków. Przywódca powstania Boletinac znajduje się w wozie Czernoleskim, Konsulowie rosyjski i austriacki otrzymali od niego listy uspokajające. Dyakowa znajduje się dotychczas w rękach albańczyków. Prawdopodobnie dowódca trzeciego korpusu, Chadi basza otrzyma dymisyę. Usunięcie Szeftketa Turguta baszy ze stanowiska głównego wodza zależeć będzie od wyniku śledztwa, przeprowadzonego na miejscu przez ministra wojny. Krążą tu pogłoski o zaburzeniach w wojsku tureckim, znajdującym się w Skoplie. Zarządzono już jakoby środki do rozbrojenia żołnierzy zbuntowanych. Z Kumanowa wyszło 2,000 albańczyków na pomoc powstańcom, zebranych w Preszowie.

Teheran, 10 maja. (P.) Medżylis zabiera się do przygotowania biletów pożyczki wewnętrznej.

Petersburg, 10 maja. (P.) Prezesem komitetu międzywydziałowego do organizacji trzechsetletnia dynastji Romanowych mianowano ochmistra Bałygina.

Petersburg, 10 maja. (P.) Komisya Dumy do spraw fińskich, na pierwszym posiedzeniu ukończyła ogólną dyskusyę i postanowiła przejść

Pełne ciepłych wyrazów toasty ożywiały ucztę. Pierwszy zabrał głos prezes zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego, podnosząc zasługi Solskiego jako artysty z Bożej łaski, który występami swymi w Łodzi potrafił obudzić zainteresowanie jaknajszerszych warstw naszej publiczności. Na toast ten odpowiedział Solski, dziękując za wyrazy uznania i za gościnność, jakiej doznaje w grodzie bawelnianym.

Redaktor „Rozwoju“ W. Czajewski przemówił w następujących słowach:

Gościnność Krakowa, to gościnność dworu królewskiego! Na Kraków spada trudny obowiązek reprezentacyi narodu, przy licznych uroczystościach narodowych; bo jakkolwiek cała Polska radaby przyjąć udział w uczczeniu wielkich swoich geniuszów, lub święceniu pamięci niezapomnianych nigdy bohaterów, to jednak warunki tak się złożyły, że tylko ta jedna stolica dawnej Rzeczypospolitej może swe podwoje na rozścielone rozewrzeć i z otwartymi rękoma — nie tulaczy, ale braci swych opaszportowionych przyjąć.

Zapewne, że gościnność polska radaby również otworzyć krakowianom nietylko podwoje naszych siedzib, ale duszę im poświęcić i serca oddać. Niestety, wszystko to musi pozostać w marzeniu, bo na teraz tylko Krakowowi przekazano przyoblekać myśl polską w szaty czynu!

I przyobleka ją Kraków Stary nietylko miasternie, ale z całą świadomością swego wielkiego dla kraju i narodu zadania.

Na polu nauki i sztuki, na polu pracy patriotycznej i dziejowej kultury polskiej, Kraków nam przodował i przoduje od Kopernika do prof. Wróblewskiego, od Wita Stwosza do Matejki, nie mówiąc o współczesnych.

I dlatego Kraków staje się dla każdego polaka tak drogim, tak kochanym.

Czcząc więc nie ucząc łączących nas z tą prastarą stolicą Polską, prosimy cię, obywatelu i artysto znamienity, abyś był tam tłumaczem naszej czci dla tych wszystkich, co dla Ojczyzny niezachwianie pracują.

Prosimy, abyś był tłumaczem serc naszych, silnem tętnem ku wam bijących i miłujących wyżyny, na których polski patriotyzm, polska wiedza i polska sztuka stanęły.

W twoje ręce, szanowny dyrektorze teatru Juliusza Słowackiego, jako jednostki z wielkiej krakowskiej grupy pracy polskiej, wnoszę ten toast: Niech nam żyje Kraków pracujący i tworzący, niech nam żyją nasi wielcy poeci i artyści krakowscy, niech nam żyje dyrektor Solski.

Dalej redaktor Milker w gorących słowach podniósł zasługi Solskiego jako reżysera, p. Zaborski przypomniał miłą garść wspomnień z czasów, kiedy Solski wraz z mówcą bawił w Radomiu i tam ratował teatr od płomieni.

On jeden nie stracił przytomności i nieszczęściu zapobiegł.

Pan Barciński wniósł toast na cześć Zelwrowicza.

Na zakończenie p. Feinstein powiedział miły wierszyk, malujący wrażenie, osiągnięte z wystawienia dwóch ostatnich sztuk w łódzkim teatrze: „Fryderyka Wielkiego“ i „Cara samozwańca“.

Kto z publiczności się nie zachwycę,
Widąc na scenie wielkiego „Fryca“?
I czy to nie jest wspaniała para,
Gdy obok „Fryca“ uirzamy „Car“?
„Fryc“ zachwył budził „Car“ ma oklaski...!
Któż cudotwórca ten, z Bożej łaski,
Który polakom nieuje serca?
— Królikowskiego cnot spadkobierca!
Wielki artysta, sercem niemalejszy —
Który mię natchnął potokiem wierszy —
To nasz gość miły! To Ludwik Solski!
Genialne dziecko — Ojczyzny Polski!
Więc chyba będę wiernym tłumaczem
Uczuć, któremi nam serce wzbiera,
Gdy krzyknę: vivat, Solski! niech żyje!
I bodaj nigdy niech nie umiera!

Wieczera przeciągnęła się do godz. 4 rano. P. Golez odczytał depezę, między innymi od p. Antoniego Stamirowskiego (prezesa Tow. budowy teatru polskiego w Łodzi) i Mieczysława Hertza, autora „Ananke“.

Redaktor Czajewski wręczył p. Solskiemu album pamiątkowy z podpisami uczestników biesiady.

Zaznaczyć też wypada, że p. Petrykowski pięknie przybrał stół i bardzo starannie urządził całe przyjęcie.

szegółowego czytania projektu prawa o wydawaniu praw ogólnopństwowego znaczenia.

Petersburg, 10 maja. (P.) Dla uregulowania granicy rosyjskiej z Chinami wzdłuż rzeki Argun zwołano komisję rosyjsko-chińską, która w maju przystępuje do tej pracy.

Helsingfors, 10 maja. (P.) Ostateczne sprawozdanie odpowiedzi sejmowi w sprawie ogólnopństwowego prawodawstwa odłożono do jutra, godz. 6 wieczorem, ponieważ komisja nie ukończyła wszystkich prac redakcyjnych.

Kijów, 10 maja. (P.) W prowincjach południowo-zachodnich zaczęto doświadczenia nad uprawą bawełny.

Kijów, 10 maja. (P.) W bliskości stacji Lipkany odnogi nowosielickiej dokonano zamachu na pocztowy, uszkodzony jest wskakże-tylko jeden wóz. Wypadku z ludźmi nie było.

Petersburg, 10 maja. (P.) Przy zamknięciu zjazdu konferencyjnego uchwalono wysłanie do Hamburga dwóch delegatów na międzynarodowy zjazd tego rodzaju.

Ekaterynburg, 10 maja. (P.) W kopalni Błagodatkino przy rozsadaniu dynamitem gruntu eksplozował przedwcześnie ładunek i zabił dwóch robotników.

Warszawa, 10 maja. (P.) Pierwsza burza wiosenna uszkodziła sieć telefoniczną. W Grobinie od pioruna zginęło 6 osób.

Ryga, 10 maja. (P.) Przybyli tu: dyrektor departamentu rolnictwa, Żilkin, oraz urzędnik do szczególnych zleceń, w celu udziału w naradach w sprawie urządzeń rolnych w prowincjach nadbałtyckich, osuszania błot, kolonizowania kraju przy pomocy żywołu rosyjskiego i w innych sprawach ważnych.

Omsk, 10 maja. (P.) Rewizja senatorska pracowała bez przerwy przez całe święta Wielkanocne, wczoraj zaś dokonała jednocześnie szeregu rewizji u dostawców intendencji w Omsku i innych miastach Syberyi Zachodniej. Przy rewizji tej byli pomocni w Omsku urzędnicy instytucji wojskowych i sądowych pod osobistym kierunkiem hr. Medema. Zaczęto rewizję o godzinie 5-ej zrana, po zamknięciu komunikacji telefonicznej i zakończono ją o godzinie 10-ej zrana. Opieczetowane materiały, zabrane przy rewizji, złożono w kancelarii senatorskiej, w celu sprawdzenia.

Czyta, 10 maja. (P.) Przejechał tędy francuski minister wojny, którego na dworcu witali przedstawiciele władz. Wystąpiła również warta honorowa, orkiestra zaś wykonała hymny francuski i rosyjski.

London, 10 maja. (Wl.) Nowy król angielski po raz pierwszy przewodniczył dziś na rannym posiedzeniu rady ministrów, która, stosując się do zwyczaju przy zmianie tronu, podała się do uwolnienia. Król Jerzy dymisijski nie przyjął.

London, 10 maja. (Wl.) Z powodu wstąpienia na tron Jerzego V, zaniechano dochodzeń przeciw przestępcom we wszystkich sądach po kraju.

Kraków, 9 maja. (Wl.) Wczoraj wmurowano w kościele św. Krzyża tablicę pamiątkową Heleny Modrzejewskiej, dłuta rzeźbiarza Romana Lewandowskiego. Popiersie Modrzejewskiej wykonane jest w białym marmurze. Arysta przedstawił Modrzejewską w wieku już dojrzałym, mającą na myśli rolę Ofelii w „Hamlecie“.

Monachium, 10 maja. (Wl.) W środkowych i południowych Niemczech spadły tak wielkie śniegi, że miejscami leżą na wysokość pół metra.

Zboża wskutek tego uległy na znacznych przestrzeniach zniszczeniu.

DZIEŃNE.

Petersburg, 11 maja. (P.) Wczoraj przedstawiał się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Pann gubernator kaliski, Nowikow.

Petersburg, 11 maja. (P.) Nadzór nad szkołami ludowymi w guberniach Królestwa Polskiego, obsługującymi dwie lub kilka wsi, ministerium spraw wewnętrznych proponuje powierzyć radom szkolnym, złożonym z równej liczby deputowanych z każdej wsi, przyjmującej udział w opłatach na te szkoły.

Konstantynopol, 11 maja. (P.) Porta rozesała do mocarstw opiekuńczych Kreta protest telegraficzny z powodu przysięgi złożonej przez kretańczyków królowi greckiemu. Urzędownie za komunikowano, że w Budakowie wojska rozbiły powstańców albańskich.

Ateń, 11 maja. (P.) Po wydaniu rozkazu o

S. + P.

WANDA Z IOKISCHÓW OWCZAREWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 10 maja r. b., o godzinie 4 1/2, po południu, przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary ewangelicki, z domu № 31 przy ulicy Mikołajewskiej, nastąpi we czwartek, d. 12 b. m., o godzinie 3 ej po południu.

Strapieni tym ciężkim ciosem mał i dzieci zapraszają krewnych i znajomych na ów smutny obrzęd.

1399-1

spensjonowaniu 70 oficerów, zaprotestowali oni osobiście przeciw temu.

Berlin, 11 maja. (P.) Wczoraj o godz. 7 i pół na dworcu Friedrichstrasse zderzył się pociąg pociąg pociąg koloński z pociągiem osobowym poznańskim.

Wagon pocztowy pociągu pociągu pociągu uszkodzony, dwaj urzędnicy pocztowi ranieni. Pasażerowie nie ucierpieli.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 11 maja. (Wl.) Grupa posłów wolnomyślnych parlamentu niemieckiego, zbierająca podpisy pod znaną petycją nawołującą Dumę rosyjską, aby szanowała prawa konstytucyjne Finlandy, zwróciła się do posłów polskich po podpisy. Polacy odmówili, motywując swoje stanowisko między innymi tem, że głównym powodem wysłania petycji są względy natury czysto praktycznej, a mianowicie: obawa utracenia finlandzkich rynków zbytu, co niema nic wspólnego z poczuciem sprawiedliwości dla narodów uciśnionych. Gdyby tak było, to posłowie niemieccy powinni byli już dawno zwrócić się do Dumy w obronie polaków z Królestwa Polskiego, pozbawionych wszelkich praw wolnościowych. Tymczasem taka myśl nikomu nie przyszła do głowy, ale właśnie posłowie wolnomyślni przyczynili się swymi głosami do przejścia w parlamencie ustawy „kagańcowej“, skierowanej bezpośrednio przeciwko ludności polskiej w Poznaniu.

Poznań, 11 maja. (Wl.) Sesa parlamentu odroczone do 8 listopada.

Berlin, 11 maja. (Wl.) W tutejszej ambasadzie tureckiej bardzo się zaniepokojono wczorajszym złożeniem przysięgi przez kretańczyków w ręce króla greckiego, co wywołać może niebezpieczny zatarg pomiędzy Turcją a Grecją. Dalsze kroki Turcyja poczyni po otrzymaniu odpowiedzi od mocarstw na telegraficzny protest.

Berlin, 11 maja. (Wl.) Podczas wczorajszego zderzenia się 2 pociągów osobowych na dworcu Friedrichstrasse oprócz konduktora pocztowego, który odniósł nieznaczne zewnętrzne uszkodzenia 19 osób odniosło tylko lekkie kontuzje. Komisja skonstatowała winę maszynisty, który przejechał haltsygnal.

Berlin, 11 maja. (Wl.) Z powodu dość uporczywego zapalenia gardła, Roosevelt nie będzie prawdopodobnie obecny na zapowiadzianym przeglądzie wojska; również niepewny jest jego odczyt w uniwersytecie.

Berlin, 11 maja. (Wl.) Wczoraj pierwszy dzień międzynarodowego konkursu awiatycznego nie powódł się, wskutek wiatru i niepogody; tylko trzech awiatorów niemców próbowało wlotu, przy czym aparat Rasela uległ zniszczeniu.

Poznań, 11 maja. (Wl.) Wczoraj sąd poznański skazał księdza prałata Kłosa, redaktora „Przewodnika Katolickiego“, na 100 marek kary za uwagi o zjeździe katolików niemieckich na kreścach wschodnich, który się odbył we wrześniu w Gnieźnie.

Nowy Jork, 11 maja. (Wl.) Gabinet uchwalil wczoraj wieczorem, aby prosić Roosevelta, by był przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na pogrzebie króla Edwarda.

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 2-im dniu ciągnięcia 4 klasy 194-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (w d. 10-ym maja) wylosowano następujące wygrane:

Rb. 10.000	№ 11088.
Rb. 1.500	№ 4894.
Rb. 1.300	№ 17241 23317.
Rb. 600	№ 10498 12898 19840.
Rb. 300	№ 1840 2872 3264 4002 7800 10505 11132 12799 14817 17050 17842 21814.
Rb. 90	№ 943 3896 4579 4615 5169 5347 6088 6406 6512 8739 10259 10451 11147 11212 11517 12602 13087 15781 16287 16919 17860 17423 18702 19276 19516 19731 19932 21087 22057 22123 22258 22361 22747.
Rb. 75	№ 38 41 64 119 66 280 300 9 76 460 63 540 69 610 35 92 705 28 820 95 928 49 58 61 1001 34 54 105 25 87 96 223 59 365 78 80 450 77 82 83 543 613 48 72 718 29 76 807 948 86 2006 46 91 94 95 118 54 219 32 36 340 78 452 99 586 96 648 708 13 35 809 21 3035 47 76 98 99 121 23 40 200 6 53 79 85 313 20 65 73 436 97 503 57 84 694 715 22 99 821 37 84 90 914 19 43 70 4029 104 82 374 89 619 48 50 716 947. 5006 22 133 249 53 64 99 308 81 403 53 81 88 99 521 60 87 610 722 805 53 61 914 19 36 94 6008 121 45 56 78 373 478 82 550 88 687 53 718 48 932 7022 28 30 43 107 28 40 46 98 290 312 66 401 28 39 59 69 85 536 44 68 81 85 801 33 732 37 920 49 8086 114 69 208 43 90 328 81 82 413 503 55 98 608 15 73 708 93 800 47 912 43 9069 203 27 33 305 23 81 421 37 95 702 65 10002 33 88 114 17 51 87 98 224 34 96 593 615 43 709 59 70 851 907 74 11009 23 65 87 130 51 204 8 35 74 324 29 75 95 406 13 28 33 68 518 76 606 15 47 54 97 701 19 77 845 923 94 12062 86 107 8 44 84 206 33 74 88 320 37 60 429 58 586 57 667 701 54 62 92 840 95 929 13086 222 47 58 334 35 49 68 462 75 561 64 93 612 55 730 37 900 75 14006 132 43 55 70 212 43 88 303 24 39 64 70 89 405 7 36 60 502 4 5 6 27 617 25 27 53 59 709 37 68 811 39 47 990 15042 56 72 127 212 15 81 70 381 97 415 50 93 580 86 87 673 78 82 811 972 81 86 15019 26 138 438 513 89 617 55 75 724 813 14 40 41 71 79 924 32 36 45 80 88 17004 16 159 99 317 60 80 88 323 78 99 440 545 64 99 688 813 905 10 46 75 18032 37 88 110 19 30 256 75 319 38 45 86 454 537 602 77 762 79 82 88 809 15 901 90 19041 99 141 44 87 91 99 242 64 74 91 95 426 527 30 39 90 606 61 928 70 20080 85 379 515 16 31 65 605 54 61 89 90 720 22 42 72 83 915 44 67 21106 33 94 98 263 331 37 64 95 409 70 74 532 65 85 605 23 33 709 51 89 824 35 55 86 908 33 43 68 22014 38 76 85 87 98 238 47 75 610 704 20 22 52 817 33 38 911 35 57 59 23002 38 71 84 144 71 85 293 312 36 75 409 29 57 59 95.

Podane we wczorajszym numerze „Rozwoju“ w tabeli loteryjnej Nr. 1073 i 1202 wyszły na 90 rub., a numer 2977 i 7736 na 300 rub.

Na jarmarku kwiatowym

przy Wystawie Przyrodniczej — w czwartek zasiada uproszone Panie: od godz. 5-ej do 7-ej — d-rowsa Skalska, p. Oberfeld, p. Zasacka, p. Jezierska, panna Weinzela, d-rowsa Brzozowska i Panowie: dr. Rnegier i p. Charemza; od g. 7 do 9 — Panie: Krasuska, Wagnerowa, Pfennigowa, Seeliger, Groszkowska, Pałaszewska i Panowie: Daszewski, Krumpel, O'Connor i A. Lipiński. 1401

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/V 1 pp.	744.1	+20.2	64	Pd W 3	Z dnia 10/V Temperatura max. +23.3° C. min. +5.0° C. Opad 2.0
10/V 9 w.	743.0	+17.9	71	Pd W 3	
11/V 7 r.	744.2	+17.1	75	Pd W 3	

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

TEATR WIELKI. Maryi Przybyłko-Potockiej

WYSTĘPY

z własną trupą.

Czwartek, 12 maja

„Żabusia“.

Piątek, 13 maja

„Wianek Mirtowy“.

Bilety wcześniej sprzedaje kasa teatru Wielkiego codziennie od 11 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

1321-3

Piotrkowska № 192 (dawniej № 260) LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. **Specyalne laboratorium** zębów sztucznych i złotych koron. Reparacje i przeróbki sztucznych zębów napoczekaniu. **Geny bardzo przystępne.**

2594

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Ludwik Solzki

Dziś, dnia 11-go i jutro d. 12-go maja r. b.

CAR SAMOZWANIEC

Kronika historyczna w 6 odsłonach Adolfa Nowaczyńskiego. Ceny podwyższone.

2109

ODEON

Telefon 15-81.

Sroda i Czwartek, dnia 11 i 12 maja 1910 roku
WSPANIAŁY PROGRAM. MIĘDZY INNEMI:

KRUCYFIKS

Dramat.

Zarażony z Aosty.

Fabryka lalek z natury.

1895-1

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A. Nauczycielki i bony otrzymają korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 2853-3-1

A.A.A.A. Studenta z doskonałym francuskim, niemieckim, rosyjskim na lato lub na stałe; francuską z 3-letnim świadectwem poleca Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 2352-3-1

A.A.A.A. 50 miesięcznie o trzymiesięczną gimnazjalkę (wyjazd zagranicę). Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 2854-3-1

A.A.A. Posada dla gimnazjalki na wyjazd za granicę. Pensja 50 rb m. 2775-2-2

A. Ketr wyborowy z dostawą do domów. Benedykta № 18 m. 8. 2845-1-1

Bardzo tanio sprzedam garnitur czarnych mebli z piękną rzeźbą, krytych pluszem. Oglądać można od 6-9 do 9-11 wieczorem. Średnia 21 m. 15. 2806-2-2

Chłopiec służący potrzebny. Benedykta 88. 2820-3-2

Chłopiec potrzeby przyzwolony, znający język polski i niemiecki do kantora. Wiadomość: Piotrkowska № 103 m. 33 między godz. 12 a 1 w południe lub od 6-7 wieczorem. 2789-3-3

Chłopiec poszukuje praktyki na fryzjera. Ul. Kijowska 10 m. 12. Andrzejewski. 2827-1-1

Do sprzedania urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Cena przystępna. Nowe Chojny, ulica Podgórna 4, sklep. 2839-3-1

Drzewo szczapowe - odpadki do sprzedania. Holc i S-ka, Benedykta 88. 2798-3-2

Garnitur mebli, czarny, kryty pluszem zielonym i inne meble do sprzedania. Juliusza 22 m. 9. 2828-2-1

Inteligentna polka znająca język niemiecki poszukuje posady kasyerki lub sklepowej z kaucją. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „D. H.“ 2774-3-3

Jeszcze dwa letnie mieszkania po 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia w Głównie. Wiadomość w administracji dóbr Głównie. 2776-3-2

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe, w dobrym stanie, ogólnie lub pojedynczo. Wiadomość w sklepie, ul. Lutomińska № 17, między 7-mą a 9-tą wieczorem. 2801-3-2

Jest magiel do sprzedania zaraz. Ul. Wólczajska № 144. 2843-3-1

Kredens, 12 krzesel dębowych za bezcen do sprzedania. Cegielniana 51 m. 34. 2787-3-3

Likwidując interes wyprzedaje różne rzeczy tapiecko-stolarzkie po cenach kosztu. Piotrkowska № 183 w magazynie mebli. 2800-13-2

Młoda inteligentna Niemka lub Polka znająca dobrze język niemiecki, skromnych wymagań, potrzebna na wieś do konwersacji. Pierwszeństwo mają sieroty - opuszczone. Oferty z podaniem warunków proszę adresować: J. M. 108, poste-restante Olkusz, kieleckiej gub. 2803-3-2

Mieszkanie składające się z 4 pokoiów tanio wynajmę od 13 maja do 13 lipca. Szkolna 24 m. 3. 2756-4-4

Magiel do sprzedania w dobrym stanie. Nowo Zarzewska 14. Wiadomość w ślusarni. 2842-3-1

Powoz mało używany do sprzedania. Wiadomość u lakiernika, Wólczajska 117. 2835-1-1

Poszukuje posady towarzyszkę, wyręczenia w gospodarstwie, zarządzającej lub kasyerki, a także wychowawczyni. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Lubiąca pracę“ 2836-1-1

Poszukuje dzierżawy majątku ziemskiego (majątku lub prywatnego) do dziesięciu włók lub kupna małego folwarku. Oferty ze szczegółowym objaśnieniem w adm. „Rozwoju“ pod „Folwark“ 2825-2-1

Potrzebny zdolny tokarz na robotę metalową. Wiadomość: ul. Pańska 55. 2780-3-3

Potrzebny praktykant do handlu kolonialnego na powiaty. Wiadomość Dzielnia 30, firma E. Borżański. 2764-3-3

Potrzebna zdolna prasowaczka na stałe, ul. Piotrkowska 243 M Bujanowski. 2819-2-2

Potrzebny chłopiec z pewną praktyką kantorową, do biura technicznego. Oferty pisane własnoręcznie w Admin. „Rozwoju“ pod O. G. S. 2797-2-2

Poszukuje miejsca maszynista, uczonego ślusarz, pedził motory na gaz ssany lub też do parowej maszyny, zna motory wszelkiej konstrukcji, posiada dobre świadectwa. Bałuty, Zawadzka № 38 m. 9. 2802-4-2

Potrzebna bona do dwójki dzieci na wyjazd. Składowa № 12 m. 12. 2805-2-2

Poszukuję krawcowej do magazynu. Rzgowska № 9, sklep. 2808-2-2

Pokój do wynajęcia, zaraz. Piotrkowska 145 m. 9. 2804-3-2

Plac do sprzedania przy Helonowie, ulica Smugowa, ogrodzony nowym parkanem, 40x90, narożny. Wiadomość: Bałuty, Zawadzka 41. 2814-3-2

Potrzebna jest uzdolniona krawcowa do dziesięciu sukienek. Konstantynowska 19, II piętro. 2826-2-1

Potrzebne zdolne panny do szycia, ul. Widzewska 50 m. 21. 2846-1-1

Potrzebna porządna kobieta w średnim wieku dla prowadzenia domowego gospodarstwa. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Kobieta“ 2841-3-1

Potrzebny chłopiec do cuklarni na posyłki. Rozwadowska 6. 2837-1-1

Potrzebni zdolni kotiarze na żelazo. Zgłaszać się Pańska 55. 2840-3-1

Potrzebni robotnicy do fabryki chemicznej i mydlarni Świadcstwa wymagana. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2833-1-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, dobrze prosperujący jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2834-3-1

Sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Szkolna № 21. 2644-4-4

Sklep rzeźniczy w dobrym punkcie jest do sprzedania. Tamże 2 pokoje i 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Przędzalniana № 56. 2706-3-3

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem od pierwszego lipca. Ul. Rajtera 12. 2809-3-2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Staro-Zarzewska № 37. 2815-2-2

Sprzedam warsztat ślusarski, z powodu wyjazdu. Nowo-Cegielniana № 12. 2793-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania Grabowa № 13. 2766-5-2

Zaginął chłopiec, blondyn, 11 lat niemowa, w jasnym ubraniu. Odprowadzić: Młynarska 67, Gąsowski. 2788-3-3

Zaginął zegarek damski, kryty, złoty w sobotę o godz. 4 po poł., jadąc tramwajem № 4 lub na ulicy. Sumienny znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem. Ul. Miłsza 34 m. 25. 2829-2s

Z powodu wyjazdu jest odstąpienia filta piekarska, w centrum miasta, na dogodnych warunkach. Tamże maszyna do szycia Singlera, bębnowa. Wiadomość w administracji „Rozwoju“ 2847-3-1

3 pokoje, wanna, wygodny odstąpił tanio od 23 maja do 14 lipca. Zakątna 23 m. 10. 2568-4-4s4

Zaginął paszport na imię Łukasza Wrocławskiego, wydany z Szymanowa, pow. sochaczewski. 2769-3-2

Zaginął paszport na imię Marcycjanny Szymańskiej, wydany z m. Złoczewa, gub. kaliskiej. 2784-3-2

Zaginął weksel na rb. 100, dnia 6 maja. Wincenty Rozwadowski. Ostrzeża się przed nabyciem, gdyż jest nieważny. 2818-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Tomasza Stensa wydana z fabryki Rudolfa Galla. 2848-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Ciesielskiego, wydana z Elektrowni. 2838-3-1

Zaginął notes z 9-u rublami i kwity od właścicieli restauracji Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą, ul. Brzezińska 9 m. 22. 2844-3-1

Zaginęła karta od paszportu z wydana z fabryki Scheiblera na imię Józefa Sonenberga. 2831-3-1

Zagubiono kwit № 176,636, wydany z lombardu Ake Warsz. przy ul. Zachodniej na imię Jana Kananienko. 2832-3-1

Zaginął paszport na imię Herszela Gierszanowicza, wydany z gm. Dąbrowy Ruskiej. 2751-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Szymczaka wydana z fabryki Pfenika 2743-3-3

Zaginął paszport na imię Ludwika Kryszykiewicza, wydany z gm. Lesmierz pow. łęczycki. 2731-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Piniek, wydana z fabryki Rosenblatta. 2810-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wilhelma Makusa, wydana z fabryki Benicha. 2822-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefania Dominiak, wydana z fabryki Emila Elzerta. 2817-1

Zagubione dokumenty.

Antoni Chmieliński zagubił dowód (wid) od pruskiego paszportu, złożonego w fabryce Gampe i Albrechta. Pańska 121. 2849-3-1

Helena Królikowska zagubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Gustawa Geysera. 2816-2-2

Zaginął wid na imię Maryanny Rózanowicz, wydany z magistratu Łódzkiego. 2823-3-2

Zaginął paszport na imię Maryi Szrajerówny, wydany przez prezydenta m. Rawy. 2765-3-2

Zaginął paszport na imię Władysławy Haupt, wydany z m. Kalisza. 2790-3-2

Zaginął paszport na imię Alie Moška Lichtenszteina wydany z gminy Stedlic. 2813-3-2

Młoda freblanka z 3-letnim świadectwem, pragnie zająć miejsce ochraniarki, lub do zarządu domem. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Warszawa, ul. Krochmalna 57 m. 4. 1384-2-1

Potrzebna panna do sklepu galanterijnego, mówiąca dobrze po polsku i niemiecku. Zgłaszać się mogą tylko znające tę branżę. A. Spodenkiewicz, Konstantynowska 26. 1393-3-1

Do sprzedania 18 placów pod budowę - od rb. 300, w Konstantynowie, przy szosie. Wiadomość w Konstantynowie u właściciela Włodzimierza I. Matlatko. 1394-3-1

Bulion MAGGIO jutro **bezpłatnie** każdy może spróbować w SKŁADZIE APTECZNYM **M. Kasperkiewicza** Rynek Bałucki. 1392-1

50 rb. nagrody otrzyma, kto odprowadzi zaginionego psa białego w zółte laty, wabiącego się Ass, z obrozą na szyi i znacznikiem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Mikołajewską nr. 35, za powyższą nagrodą. Nieprawo posiadacza połączony będzie do odpowiedzialności sądowej. 1398-1

Potrzebne są młode dziewczyny do składania arkuszy. Zawadzka № 4, zakład introligatorski. 1375-3-2

Ogród Majstrów Tkackich

CODZIENNE KONCERT

wykonany przez orkiestrę stałą pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. C. Morgenrotha.

Początek koncertów: w powszednie dni o godz. 7 wieczorem, w niedzielę i święta o godzinie 6 wieczorem.

Wejście w dni powszednie 20 kop., w niedzielę i święta 25 kop., dzieci 5 kopiejek

Smaczne jedzenia, napoje krajowe i zagraniczne, jak również staranna obsługa są zapewnione. O życzliwe przyjęcie uprasza się Sz. Publiczność.

1400-3.1

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^{ra} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż vibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kastyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

D^r med. LEYBERG

Krótką № 5. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

D^r I. Lipszyc choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, ulica Średnia № 5.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórno, wener., choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71 Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 9^{1/2} — 10^{1/2} r. i od 4—6 pp. 541r

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502r

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny“ przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu. ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku) 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

D^r St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. skc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9^{1/2} r. i od 5—6^{1/2} pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerek i ginekolog POWROCIŁ. Rozwadowska 4. 1337-12 4

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzejka 13.
Przyjmuje od 9—10^{1/2} rano i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507r

Dr. I. Krukowski powrócił.

CEGIELNIANA 4 Choroby wewnętrzne. Specjalnie choroby płuc. 1236-16-7

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i przyszcze na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZHITKIND

SREDNIA № 2. Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczną. Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumba i Dürrsena — osiadł w Łodzi. Akuszerya i choroby kobiece. EWANGELICKA № 5. Godziny przyjęcia: 9—10^{1/2} rano i od 5—7 pp. w niedziele 11—1. 1218r

D^r GOLDBLUM powrócił.

Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 1374 Choroby nerwowe. Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCY PŁCIOWE. Ul. Południowa № 2. powrócił. Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—3 w., panie od 5—8 po poł. 1420r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęcia: panowie od g. 9—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.

na kauczuka, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 331r

Zgubiono pugilares zawierający: paszport na imię Henryka Doetsch, wydany przez policję w Dümldorfie, czek na zlecenie H. Doetscha, na Łódzki Oddział Banku Handl. w Warszawie, oraz Rb. 60 gotówką. Oddawca otrzyma sowiłą nagrodę u H. Doetscha, ul. Wólczańska № 235. 1371 3-3

Nauczyciel Muzyki,

patent Konserwatorium Warszawskiego, udziela lekcji na fortepianie, skrzypkach i teorii, zbiorowo i pojedynczo, a także przyjmuje Stowarzyszenia śpiewacze. Ulica Nowo-Pańska 5 m. 13 1046-6-4

Dnia 28 kwietnia r. b., w czwartek, wyszła dziewczyna 15-letnia z domu i do tej pory nie wróciła. Paszportu ani żadnego dowodu nie ma, nazywa się Bronisława Obielak, blondynka, na twarzy ma piegi, a na ręce przy dłoni ma znaki od oparzenia, ubrana w żakiet jasny, czapkę ciemno-granatową, sukienkę jasno-granatową i pantofelki. Jeżeli kto wiedział o miejscu jej pobytu proszę zawiadomić Szymczykiewicza na Głównej poczcie w telegrafie lub oddać w ręce policji. 1339-2-2

Do składu towarów kolonialnych potrzebny MŁODY SUBJEKT

pożądany język niemiecki. Oferty pod „M. L.“ w administracji „Rozwoju“. 1390-3-2

„TERRA“ PANORAMA Benedykta I. Neapol

wspaniała serya 50-tu widoków: Latarnia portowa — Santa Lucia — Villa nazionale. — Castella dell' Uova — Riviera di Chiaja — Bra-ma Kapuańska — Madonna delle Grazie — Galeria Umberta — Gesu nuovo. — Capella della Liguria — Przed burzą na morzu. Otwarta od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp 15 kop., młodzież szkolna i dzieci 10 k. 1343-2-1

WIKTOR BRATKOWSKI

PIOTRKOWSKA № 81
MAGAZYN BIELIZNY I WYROBOW ŻYRARDOWSKICH.
Pracownia kołder watowych. — Bielizna damska i męska gotowa i na zamówienie. Płócienna na ubranka dzieciinne. Płócienna na suknie letnie. 1323-10

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja do dnia 8 (21) września włącznie. Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych. Niema dziecka, które nie potrzebowałoby kąpeli Ciechocińskich. Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitym koncentracją solanki od 6^{1/4}% do 1^{1/2}% (artezjskie do picia). W Ciechocinku można brać kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, tuszówki, inhalacje, oraz zabiegi hydropatyczne. Ciechocinek łączy się odnogą kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacją Aleksandrowo. Komunikacja ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacja Wisłą — statkiem parowym. Na każde zapotrzebowanie są wysyłane bezpłatnie cenniki. Frekwencja dochodzi do 15,000 osób. Kąpeli wydaje się do 300,000. Zakład z roku na rok stale się rozwija, gdyż czysty dochód, przenoszący 100,000 rb. rocznie, obracany jest na nowe melioracje. 1227-2-1

BOROXYL

PLYN KREM
Główny skład na Rosyę Ap. eka Zamenhofs w Warszawie. 1331-10

niezawodny środek przeciw wrogom, dla cery chropowatej i zmarszczonej, od przyszczoł i wszelkim zakatoniom cery. || pigów, plam i wszelkich zaczerwienień. Latem na wsi, w podróży, na wycieczkach i t. p., kiedy skóra podlega szkodliwym wpływom pota, kurza i słońca, Boroxyl, znakomicie chroniąc i odświeżając twarz, jest niezbędnym artykułem toalety panów i pań. (Sprawozdanie klinik dr. Lustra Kraków 13—III—1907).

Gimnazjum imienia M. A. Witanowskiego

ze wszystkimi prawami gimnazjum rządowego W ŁODZI, MIKOŁAJEWSKA № 83, przyjmuje prośby od nowych kandydatów do kl. wstępnej, 1, 5, 6 i 7 codziennie od godziny 3—4. Początek egzaminów dnia 15/23 maja, o godz. 9 rano 1395-3-1

Towarzystwo Cyklistów „UNION“

ODDZIAŁ ŁÓDZKI
Plac sportowy w Helenowie
W niedzielę, d. 15 i w poniedziałek, d. 16 maja 1910 roku (Zielone Świątki)

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE WYSCIGI

z udziałem znakomitych tutejszych i zagranicznych jeźdźców.
Szczegóły w programach.
CENY MIEJSC: Passe-partout (w środku toru) rb. 2. Taras (miejsca siedzące) rb. 1.25, 1.00 i 75 kop., miejsca stojące przy starcie 75 kop. Wejście: dorosłych 40 kop., dzieci i uczniowie 25 kop.
Bilety wcześniej można nabywać po cenach niższych, a mianowicie: Passe-partout rb. 1.80, Taras rb. 1.10, kop. 90 i 70 — w księgarni W-go R. Horna, Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej. 1397

Letnie mieszkanie

są jeszcze do wynajęcia w lesie, kąpiel rzeczna, miejscowość piaszczysta — bardzo tanio. Wiadomość: Piotrkowska 271 m. 6. od 6 do 8 po poł. 1381 3-2

Zakład Malarski Baraniecki i Raszewski

przyjmuje wszelkie roboty Konstantynowska № 10, Św. Anny № 28. 1373